

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 10 listopada 2015 roku około godz.15 – 16, w okolicy sklepu przy ul.(...) w Ś. W. W. spotkał się z J. W., J. P. (1) i P. W., którzy już wcześniej tego dnia pili alkohol. Wszyscy poszli do mieszkania W. W., aby dalej pić alkohol, zakupiony przez J. W., J. P. (1) i P. W.. Drzwi wejściowe do bloku otworzyła im sąsiadka W. W., gdyż ten nie miał kluczy. Drzwi do mieszkania pokrzywdzonego były otwarte. Mężczyźni pili razem alkohol, siedząc w dużym pokoju z balkonem. Po upływie około 1 – 2 godzin do mieszkania pokrzywdzonego przyszedł P. G. i R. I. (1), którzy przyłączyli się do picia wódki. (zeznania J. W. k.127v, P. W. k.130v).

Po upływie kilkadziesiąt minut P. G. zaczął słownie zaczepiać J. W.. W pewnym momencie P. G., będąc w kuchni, wziął do ręki nóż. J. W. i P. W., którzy odnieśli wrażenie, że P. G. szuka z nimi zwady, postanowili opuścić mieszkanie pokrzywdzonego. P. W. wyszedł jako pierwszy. Za nim mieszkanie opuścił J. W.. Gdy wychodził usłyszał, że pokrzywdzony powiedział „a!ć”. J. W. obejrzał się i zobaczył, że W. W. siedzi na wersalce, a obok niego stoi P. G., trzymając nóż (zeznania J. W. k.127v, P. W. k.130v).

Pozostali w mieszkaniu mężczyźni w dalszym ciągu pili alkohol. P. G. wyszedł do sklepu (...) między 22:00 a 23:00 i kupił kilka puszek piwa (K. P. k. 61). Kolejny raz P. G. wyszedł z mieszkania po północy. O godz.0:49 kupił wódkę i papierosy w sklepie (...) (k.342).

Na krótko przed godz. 1:50 P. G. uderzył W. W. nożem o długości ostrza ok.12 cm w boczną powierzchnię lewego ramienia. Spowodował w ten sposób u pokrzywdzonego ranę kłutą ramienia lewego z wylewami krwawymi oraz uszkodzeniem mięśnia naramiennego i niemal całkowite przecięcie tętnicy ramiennej lewej, co stanowiło chorobę realnie zagrażającą życiu. Długość kanału rany wynosiła około 12 cm. Kanał rany kończył się dwoma otworami wyklucia, zlokalizowanymi w zakresie pachy (wyjaśnienia J. P. (1) k.92 ; protokół sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok k.178, opinia dotycząca obrażeń ciała k.423, 867).

J. P. (1) i R. I. (1) podnieśli pokrzywdzonego, który zsunął się na podłogę i położyli go na wersalce. J. P. (1) zaproponował, aby wezwać pogotowie, na co P. G. nie wyraził zgody. Wkrótce potem J. P. (1) opuścił mieszkanie pokrzywdzonego (wyjaśnienia J. P. (1) k.92).

Okolo godz.1.50 obudziła się sąsiadka W. W. T. K.. Gdy była w łazience słyszała dochodzące z mieszkania pokrzywdzonego głośne rozmowy pijanych mężczyzn. T. K. usłyszała także dochodzący z klatki schodowej hałas – uderzenie o podłogę. Kobieta przez wizjer zobaczyła, że na schodach klatki schodowej, na której paliło się wówczas światło, leżał J. P. (1). T. K. zadzwoniła po Policję. Do czasu przybycia policjantów J. P. (1) cały czas leżał na schodach (zeznania T. K. k.25,70, 444).

Po upływie około 10 minut od telefonicznego wezwania przez T. K., około godz.2 – ej pod budynek przy ul.(...) przyjechali radiowozem policjanci M. B. (1) i P. R.. Drzwi do klatki schodowej otworzyła im T. K.. Gdy policjanci weszli na parter klatki schodowej, zapalili światło i natknęli się na skulonego J. P. (1). M. B. (1) podtrzymał mężczyznę, który sprawiał wrażenie bardzo pijanego. Następnie J. P. (1) opuścił budynek. T. K. otworzyła drzwi do swojego mieszkania i poinformowała policjantów, że w mieszkaniu na górze pod nr 34 od kilku godzin trwa libacja alkoholowa. Policjanci udali się na piętro pod mieszkanie W. W. (zeznania M. B. (1) k.58, 69, 117; zeznania T. K. k.25,70, 444).

M. B. (1) zapukał do drzwi mieszkania pokrzywdzonego. Usłyszał szczekanie psa i jęki. Ponieważ nikt nie reagował na pukanie, próbował otworzyć drzwi, które okazały się zamknięte (zeznania M. B. (1) k.89).

Jedyną reakcją na pukanie do drzwi było zgaszenie światła w pokoju z balkonem w mieszkaniu pokrzywdzonego, co zauważyła T. K.. Do czasu przybycia policjantów światło się tam paliło (zeznania T. K. k.25,70, 444).

Obawiając się, że czyjeś życie jest zagrożone M. B. (1) poprosił dyżurnego o asystę Straży Pożarnej przy wejściu do mieszkania. Policjanci cały czas dobijali się do drzwi, słyszeli wyłącznie jęki i szczekanie psa. Po upływie ok.10 minut na miejscu pojawił się zastęp SP, a krótko potem karetka pogotowia. Strażak wszedł po drabinie pod okno małego pokoju mieszkania pokrzywdzonego i otworzył je. Zauważył leżącego na wersalce R. I. (2) i szczekającego psa. Mężczyzna nie reagował na wołanie. W związku z tym pod okno mieszkania wszedł po drabinie M. B. (1). Krzyki policjanta sprawiły, że R. I. (1) wstał z wersalki. Na polecenie policjanta R. I. (1) zabrał psa i poszedł otworzyć drzwi wejściowe. M. B. (1) wszedł przez okno do małego pokoju. Słyszając jęki dochodzące z dużego pokoju, udał się tam. Zapalił światło w dużym pokoju i zobaczył siedzącego w fotelu P. G. i, leżącego na wersalce na stercie ubrań, W. W.. P. G. sprawiał wrażenie, że śpi. Pokrzywdzony miał na sobie koszulkę i spodnie. Policjant próbował ocucić go, jednak pokrzywdzony nie reagował, nie jęczał (zeznania M. B. (1) k.89).

W tym momencie do mieszkania wszedł lekarz, który podjął reanimację W. W., układając go na podłodze. Trwająca około pół godziny reanimacja nie przyniosła skutku i o godz.3:05 lekarz stwierdził zgon W. W.. Ratownicy nie rozbierali pokrzywdzonego, który miał na sobie koszulkę z krótkim rękawem (zeznania J. S. k.21).

W czasie, gdy zespół ratownictwa medycznego zajmował się pokrzywdzonym, policjanci wylegitymowali P. G. i R. I. (2) oraz przebadali na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, stwierdzając, że mężczyźni są nietrzeźwi. Badaniem o godz.03:07 stwierdzono u P. G. 1,83 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania o godz.03:23 wyniósł 1,65 mg/l. Badaniem o godz.03:20 stwierdzono u R. I. (2) 1,56 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Wynik badania o godz.03:35 wyniósł 1,36 mg/l. (zeznania M. B. (1) k.89; protokoły z przebiegu badań trzeźwości k.9, 10).

M. B. (1) zauważył na parapecie przy oknie w dużym pokoju nóż z plastikową rączką koloru czerwonego, o ostrzu długości ok.3 cm. Drugi nóż leżał w przedpokoju na obrazie MB, leżącym na półce. Nóż był stalowy, jego ostrze miało ok.10 cm. Na nożach nie było widocznych śladów krwi (zeznania M. B. (1) k.89).

Do czasu przybycia na miejsce prokuratora i grupy zabezpieczającej, R. I. (1) i P. G. przebywali w małym pokoju i położyli się spać (zeznania M. B. (1) k.89).

P. G. jest osobą uzależnioną od alkoholu. Cechuje go dysforyczny model upić, z wzrastaniem drażliwości i agresywności. Cechują go także dyssocjalne zaburzenia osobowości, skłonność do zachowań gwałtownych i obniżona tolerancja frustracji. Brakuje mu jakiegokolwiek refleksji nad swoim postępowaniem, podchodzi całkowicie obojętnie do zaburzeń w swoim zachowaniu. W czasie objętym zarzutem P. G. miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Znajdował się w stanie głębokiego upojenie alkoholowego zwykłego, nie ograniczającego poczytalności (opinia k.281).

J. P. (1) jest osobą uzależnioną od alkoholu. W czasie objętym zarzutem był najpewniej w stanie upojenia, ale było to zwykłe upojenie alkoholowe, które nie ogranicza odpowiedzialności. Po zatrzymaniu, wskutek wymuszonego przerwania picia, po kilku dniach, wystąpiło u niego majaczenie alkoholowe, co nie rzutuje na wcześniejszą poczytalność. W czasie objętym zarzutem J. P. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. (opinia k.538).

P. G. w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia czynu zarzuconego w pkt. I. Odnosnie zarzutu z pkt. II jego stanowisko procesowe było zmienne. Początkowo oskarżony nie przyznał się do jego popełnienia. W trakcie drugiego przesłuchania oświadczył, iż przyznaje się do nieudzielenia pomocy pokrzywdzonemu i stanowisko takie prezentował w toku dalszego postępowania, pomimo tego, że z jego wyjaśnień wynikało, iż nie wiedział o tym, że pokrzywdzony został zraniony i wymaga pomocy.

Początkowo oskarżony skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k.95, 109, 162). W złożonych, w toku kolejnych przesłuchań, wyjaśnieniach potwierdził, iż przebywał w mieszkaniu pokrzywdzonego w czasie, gdy nastąpił zgon W. W.. Oprócz pokrzywdzonego przebywali tam (...) i dwaj inni mężczyźni, nie pamięta, jak się nazywają. Mężczyźni pili w mieszkaniu alkohol. Przebywali w dużym pokoju. W trakcie pobytu, po godz.22 - ej oskarżony

wychodził do sklepu po alkohol i papierosy. Po powrocie mężczyźni nadal pili alkohol. (...) poszedł spać do małego pokoju. Po nim spać położył się oskarżony. Około godz.3 – ej nad ranem do mieszkania weszli policjanci. Oskarżony nie pamiętał, aby w trakcie libacji doszło do jakichś kłótni. Wydaje mu się, że nie zadałby pokrzywdzonemu ciosu nożem, bo zna go wiele lat, nie miał z nim żadnych zatargów, nie miał powodu, aby to zrobić (k.300 -301). Na rozprawie, potwierdzając wcześniej złożone wyjaśnienia, oskarżony stwierdził, że nie wie, czy to on zrobił czy nie, nie pamięta (k.778)

R. I. (1) w postępowaniu przygotowawczym oświadczył, iż przyznaje się do popełnienia zarzuconego czynu. Jego stanowisko procesowe jest jednak sprzeczne z treścią wyjaśnień, w których podał, że nie wiedział o zranieniu pokrzywdzonego. Oskarżony podał, że on i P. G. położyli się spać w małym pokoju. Zasypiając, słyszał odgłosy kłótni między pokrzywdzonym a mężczyzną z B.. Nie wie, jak długo trwała kłótnia, gdyż zasnął. Obudzili go dopiero policjanci (k.114, 121).

J. P. (1) w toku całego postępowania przyznał się do popełnienia zarzuconego czynu. Złożył wyjaśnienia, z których wynika, że sprawcą zranienia pokrzywdzonego nożem był P. G.. Inni uczestnicy libacji – J. W. i P. W. – wyszli z mieszkania przed zranieniem pokrzywdzonego. Pokrzywdzony krwawił. J. P. (1) i R. I. (1) położyli go na łóżku. Oskarżony chciał zadzwonić po karetkę, ale P. G. powiedział, aby tego nie robił. Pokrzywdzony leżąc na łóżku charczał, co oskarżony wziął za pijacki belkot. P. G. wyszedł do sklepu po alkohol, na który pieniądze dał mu oskarżony. P. G. wrócił w towarzystwie kobiet. Jedna z nich kopnęła oskarżonego. P. G. także go uderzył. Wówczas J. P. (1) opuścił mieszkanie (k. 91, 144, 447, 514, 779).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom:

- **P. G.**, iż nie zranił nożem W. W.

- **R. I. (2)**, iż nie wiedział o zranieniu W. W., gdyż w tym czasie spał

bowiem są one sprzeczne z wiarygodnymi wyjaśnieniami J. P. (2) odmiennej treści.

Z przytoczonych wyjaśnień J. P. (2) wynika w sposób niewątpliwy, że to P. G. był tą osobą, która zraniła pokrzywdzonego nożem, na skutek czego W. W. krwawił. Z wyjaśnień tych wynika także w sposób nie budzący wątpliwości, że R. I. (1) miał świadomość zranienia pokrzywdzonego, gdyż razem z J. P. (2) podniósł W. W. z podłogi i położył na łóżku.

W ocenie Sądu nie ma dostatecznych podstaw aby kwestionować wiarygodność wyjaśnień J. P. (2) we wskazanym zakresie, pomimo dających się zauważyć w nich mankamentów.

Niezgodność relacji uczestników zdarzenia wymaga ich weryfikacji poprzez odniesienie do treści innych, nie budzących wątpliwości dowodów.

Dowodem pozwalającym częściowo zweryfikować relacje uczestników zdarzenia jest **opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej M. L.** (k.423, 844, 867, 875) odnośnie czasu zgonu pokrzywdzonego oraz czasu jaki upłynął od chwili doznania urazu do chwili zgonu. Lekarz ten dokonał oględzin zwłok na miejscu zdarzenia. Do czynności tej przystąpił o godz.4:55. W jej trakcie zaobserwował wystąpienie u pokrzywdzonego zgrubienia mięśnia dwugłowego ramienia. Wałek skurczowy utrzymuje się przez okres od 2 do 3 godzin po zgonie (k.426, 844). W opinii biegłego zgon nastąpił zatem na 2 do 3 godzin przed zaobserwowaniem w trakcie oględzin (rozpoczętych o godz.4:55) wałka skurczowego w obrębie mięśnia dwugłowego ramienia (k.844). **W opinii uzupełniającej** biegły uwzględnił ponadto dane wynikające z dokumentacji dotyczącej czynności ratunkowych. Wynika z niej, że zespół ratownictwa medycznego zjawił się na miejscu zdarzenia o godz.2:26 (k.865). Lekarz w zapisie elektro kardiomonitora stwierdził śladowy zapis czynności elektrofizjologicznej mięśnia sercowego, w związku z czym została podjęta akcja resuscytacyjna. Okazała się ona nieskuteczna i o godz.3:05 lekarz stwierdził zgon W. W., bowiem z punktu widzenia formalnego zgon jest stwierdzany po zakończeniu czynności resuscytacyjnych. Dane wynikające z dokumentacji

korespondują zatem z czasem zgonu ustalonym przez biegłego w oparciu o obserwację walka skurczowego w obrębie mięśnia dwugłowego ramienia w czasie oględzin (k.872).

Wskazać należy, że wnioski opinii M. L., dane dotyczące czynności resuscytacyjnych (wynikające z karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego k.865 i zeznań lekarza J. S.) korespondują z **zeznaniem policjanta M. B. (1)** (k.58, 68, 117, 817). Na miejscu zdarzenia pojawił się on ok.godz.2 – ej. Z jego zeznań wynika, że około 10 minut później na miejscu pojawił się zastęp straży pożarnej, który przystawił drabinę do okna małego pokoju w mieszkaniu pokrzywdzonego. Do okna po drabinie podszedł najpierw strażak, a po nim M. B. (1). Po wejściu do małego pokoju policjant nadal słyszał jęki dochodzące z drugiego pomieszczenia. Gdy policjant przeszedł do dużego pokoju, jęki nie były już słyszalne, a pokrzywdzony nie reagował na próby uczenia go. Zeznania M. B. (1) prowadzą więc do wniosku, że pokrzywdzony kilkanaście minut po godzinie 2 – ej jeszcze żył. Koresponduje to z **zeznaniem J. S.**, że gdy przystąpił do ratowania pokrzywdzonego (a było to po godz.2:26 k.865) stwierdził śladową akcję serca w postaci zapisów umierającego serca (k. 21,817).

Zestawiając zatem treść opinii biegłego M. L., zeznań M. B. (1), J. S. i dokumentu w postaci karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego można zawęzić przedział czasowy, w którym nastąpił zgon pokrzywdzonego do okresu między godz.2:26 a 3:05.

Opinia M. L. pozwala ponadto przybliżyć czas doznania obrażenia przez pokrzywdzonego. Z opinii wynika, że nie jest możliwe precyzyjne określenie czasokresu powstania rany kłutej. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę rodzaj uszkodzonego naczynia (tj. tętnicy ramiennej – największego naczynia krwionośnego kończyny górnej) przyjąć należy, że do jej powstania mogło dojść kilka – kilkanaście minut przed przybyciem (o godz. 2:26) zespołu karetki pogotowia (k.872). Zatem pokrzywdzony został uderzony nożem w przedziale czasu rzędu kilku – kilkunastu minut przed godz. 2:26.

Kolejnym dowodem pozwalającym zweryfikować wyjaśnienia oskarżonych są zeznania **T. K.** (k.798, 26a, 89, 446a).

Wynika z nich w szczególności, że:

- około godziny 1:50 świadek usłyszała, dochodzący z klatki schodowej, odgłos upadku mężczyzny, którym okazał się (co wynika z zestawienia zeznań T. K. z zeznaniami z zeznaniami M. B. (1)) J. P. (1);
- J. P. (1) przebywał na klatce schodowej aż do czasu przyjazdu policjantów;
- gdy przebywała w łazience ok. godz. 1:50, T. K. słyszała w tym czasie, odgłos upadku J. P. (1) na klatce schodowej i rozmowę pijanych mężczyzn, dochodzącą z mieszkania W. W.;
- świadek zauważyła, że w czasie, gdy policjant pukał do drzwi mieszkania W. W. zgasło światło w dużym pokoju z balkonem, wchodzącym w skład tego mieszkania.

Analiza treści zeznań T. K. prowadzi zatem do wniosku, iż:

- J. P. (1) opuścił mieszkania pokrzywdzonego najpóźniej ok.godz. 1:50;
- światło w mieszkaniu pokrzywdzonego zostało zgaszone dopiero po przyjeździe policjantów, gdy pukali oni do drzwi mieszkania W. W..

Sąd ocenił zeznania T. K. jako wiarygodne za wyjątkiem stwierdzenia, zawartego w pierwszych zeznaniach, że przybyli na miejsce policjanci wyprowadzili człowieka leżącego na klatce schodowej. M. B. (1) przyznał wprawdzie, że spotkał na klatce schodowej J. P. (1), mógł go nawet podtrzymać, ale nie potwierdził, aby policjanci podejmowali w stosunku do niego jakieś czynności. Niezależnie od tego, iż okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w relacji policjanta, to także T. K., składając kolejne zeznania, nie potwierdziła, aby fakt taki miał miejsce. Opisana nieścisłość w pierwszych zeznaniach nie daje podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań T. K. w pozostałym zakresie.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań M. B. (1) i J. S.. Ich związek ze sprawą wynikał z racji wykonywanych czynności zawodowych. Nie mieli oni żadnego powodu, aby relacjonować przedsięwzięte czynności w sposób niezgodny z ich faktycznym przebiegiem.

W świetle przytoczonych wyżej dowodów jako niewiarygodne ocenić należy wyjaśnienia J. P. (3), iż:

- od momentu zranienia pokrzywdzonego do chwili opuszczenia mieszkania przez oskarżonego upłynął dłuższy okres
- po zranieniu pokrzywdzonego P. G. wyszedł do sklepu po alkohol i wrócił w towarzystwie kobiet
- kobiety te zostały w mieszkaniu, gdy J. P. (3) je opuszczał.

Z uwagi na:

- treść opinii M. L., że pokrzywdzony został uderzony nożem w przedziale czasu rzędu kilku – kilkunastu minut przed godz. 2:26
- treść zeznań T. K., że J. P. (1) opuścił mieszkanie pokrzywdzonego około godz.1:50

należało ustalić, iż do zranienia W. W. doszło na krótko przed opuszczeniem mieszkania przez J. P. (1).

Okoliczność, iż P. G. dwukrotnie opuszczał mieszkanie pokrzywdzonego, aby udać się do sklepu znalazła potwierdzenie w:

- nie budzących wątpliwości zeznaniach K. P. (k.61), z których wynika, że w dniu 10 listopada 2015 roku między godz.22 a 23 obsługiwała w sklepie tego oskarżonego;
- treści paragonu, zabezpieczonego w odzieży P. G. (k.342), z którego wynika fakt dokonania zakupów alkoholu w dniu 11 listopada 2015 roku o godz.00:30 i 00:49.

Analiza wymienionych wcześniej dowodów prowadzi jednak do wniosku, że oskarżony robił zakupy zanim doszło do zranienia pokrzywdzonego, a nie – jak twierdził J. P. (1) – po tym fakcie.

Jako niewiarygodne ocenić należy wyjaśnienia J. P. (1), iż pokrzywdzony otrzymał dwa, trzy ciosy nożem. Z treści opinii dotyczącej obrażeń ciała W. W. (k.426, 183) wynika bowiem, że obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonego powstały w wyniku jednokrotnego ciosu. Podobnie opisane w protokole oględzin (k.311) uszkodzenia odzieży pokrzywdzonego (usytuowane na lewym rękawie kurtki, lewym rękawie bluzy, lewym rękawie koszulki) świadczą o tym, iż pokrzywdzony otrzymał jeden cios ostrym narzędziem.

Zeznania T. K. wykluczają prawdziwość wyjaśnień P. G. i R. I. (2), iż położyli się spać w małym pokoju zanim pokrzywdzony został zraniony. Świadek, będąc w łazience, słyszała bowiem rozmowę pijanych mężczyzn, prowadzoną w mieszkaniu pokrzywdzonego. Było to już po opuszczeniu tego mieszkania przez J. P. (1), na około 10 minut przed przyjazdem policjantów. Biorąc pod uwagę, że w chwili wejścia do mieszkania policjanta znajdowali się w nim jedynie oskarżeni G. i I. oraz nieprzytomny pokrzywdzony, wnioskować należy, że T. K. słyszała rozmowę między P. G. a R. I. (1). Po opuszczeniu mieszkania przez J. P. (2) jeden z nich zamknął drzwi wejściowe. Świadczy o tym fakt, że były one zamknięte, gdy na miejsce zdarzenia przybyli policjanci. Nie ma przesłanek do wnioskowania, że to J. P. (1) zamknął za sobą drzwi na klucz. Z żadnych dowodów nie wynika bowiem, aby dysponował on kluczem do mieszkania pokrzywdzonego. Natomiast klucz do drzwi wejściowych mieszkania pokrzywdzonego został zabezpieczony przy P. G. (protokół zatrzymania kluczy k.104, protokół eksperymentu k.366). Zeznania T. K. dają podstawę do ustalenia, że jeden z mężczyzn obecnych w mieszkaniu w czasie, gdy policjanci zaczęli pukać do drzwi wejściowych, zgasił światło w mieszkaniu.

W kontekście przytoczonych wyżej okoliczności jako całkowicie nieprawdopodobną ocenić należy wersję, iż P. G. i R. I. (1) przed pojawieniem się policjantów zasnęli i to snem tak głębokim, że nie słyszeli pukania do drzwi wejściowych, szczekania psa.

Zeznania T. K. pozwalają wykluczyć hipotezę, że J. P. (1) uciekł z mieszkania pokrzywdzonego na widok radiowozu lub zbliżających się policjantów. Z jej zeznań wynika, że odgłos upadku J. P. (3) na klatce schodowej skłonił ją do wezwania Policji oraz iż oskarżony opuścił mieszkanie na około 10 minut przed pojawieniem się policjantów.

Ustalona w oparciu o przytoczone wyżej przesłanki okoliczność, że R. I. (1) i P. G. nie spali, gdy J. P. (1) opuścił mieszkanie pokrzywdzonego sprawia, iż jako nieprawdopodobną ocenić należy hipotezę, że to J. P. (1) zranił W. W. i uciekł z mieszkania, zabierając ze sobą narzędzie, którym zadał cios pokrzywdzonemu. Skoro bowiem R. I. (1) i P. G. nie spali, gdy J. P. (1) opuszczał mieszkanie, to w sytuacji, gdyby to właśnie on zranił pokrzywdzonego i uciekł z mieszkania, R. I. (1) i P. G. wiedzieliby o tym. W takim wypadku niewątpliwie wezwaliby karetkę do pokrzywdzonego, zawiadomiliby Policję. Nie mieliby także powodu, aby taki fakt ukrywać w trakcie przesłuchania w charakterze podejrzanych. Skoro tego nie zrobili, a po pojawieniu się policjantów stwarzali pozory, że nie ma nikogo w mieszkaniu, udawali sen, to wersja, iż to J. P. (1) zranił pokrzywdzonego jawi się jako całkowicie nieprawdopodobna.

Okoliczność, że w mieszkaniu pokrzywdzonego nie odnaleziono narzędzia, którym sprawca zadał cios W. W., a P. G. przebywał w tym mieszkaniu do przyjazdu policjantów, nie daje podstaw do kwestionowania wiarygodności wersji prezentowanej przez J. P. (1). W szczególności nie stanowi przesłanki do wnioskowania, że faktycznym sprawcą zranienia pokrzywdzonego była inna osoba (np. J. P. (1)), która usunęła narzędzie z mieszkania W. W. przed pojawieniem się policjantów.

Nie ma przesłanek do wnioskowania, że J. P. (1) usunął z mieszkania narzędzie, którym został zraniony W. W., co mogłoby wspierać tezę, iż to ten oskarżony jest sprawcą zranienia pokrzywdzonego. Na nożu zabezpieczonym przy J. P. (1) znaleziono wprawdzie ślady krwi, ale nie ujawniono na nim krwi W. W. (k.276v).

W czasie oględzin mieszkania pokrzywdzonego w dnach 11 listopada (k.4) i 13 listopada 2015 roku (k.148) nie zabezpieczono żadnych przedmiotów, które mogły posłużyć do zadania obrażeń pokrzywdzonemu. Z zeznań M. B. (1) wynika jednak, że w mieszkaniu znajdował się co najmniej jeden nóż o długości ostrza (oszacowanej przez świadka na ok. 10 cm) odpowiadającej cechom narzędzia, którym zadano ranę (wg opinii długość ostrza ok.12 cm).

Niezależnie od tego, jaka była przyczyna zaniechania zabezpieczenia noży opisanych przez M. B. (1) stwierdzić należy, że w konsekwencji nie ma podstaw do ustalenia, iż w chwili przybycia policjantów na miejsce zdarzenia nie było tam noża, którym posłużył się sprawca do zadania ciosu pokrzywdzonemu.

Wiarygodność wyjaśnień P. G. i R. I. (2) podważa treść opinii z zakresu badań genetycznych. Wynika z niej bowiem, że zabrudzenia na odzieży zabezpieczonej od tych oskarżonych (spodniach, butach R. I. (2) oraz bluzie, koszulce, spodniach, butach P. G.) zawierają ludzki materiał biologiczny, m.in. krew, a w wyizolowanej mieszaninie DNA ujawniono cechy DNA zgodne z cechami profilu DNA W. W.. Wynik badań genetycznych oraz wynik wykonanej analizy biostatycznej wskazują, że dowód, iż w ujawnionych mieszaninach DNA znajduje się DNA W. W. należy uznać za ekstremalnie mocny (k.613v - 616). Wyjaśnienia R. I. (2) i P. G., iż położyli się spać w innym pokoju zanim pokrzywdzony został zraniony, w żaden sposób nie tłumaczą, dlaczego na ich odzieży znalazła się krew W. W.. Przytoczona opinia pośrednio potwierdza natomiast wersję wynikającą z wyjaśnień J. P. (1). Do zabrudzenia odzieży krwią pokrzywdzonego mogło bowiem dojść gdy P. G. zaatakował W. W. oraz gdy R. I. (1) prznosił pokrzywdzonego na łóżko.

Uszkodzenia odzieży pokrzywdzonego wskazują na to, że gdy otrzymał cios nożem był ubrany w bluzę i kurtkę. Pokrzywdzony nie miał ich na sobie, gdy do mieszkania weszli policjant i członkowie zespołu ratunkowego. W. W. był wówczas ubrany w koszulkę. Nie można zatem wykluczyć, że P. G. lub R. I. (1) brał udział w zdejmowaniu z pokrzywdzonego bluzy, kurtki i wówczas zabrudził swoją odzież krwią pokrzywdzonego. Również w tym przypadku

fakt zabrudzenia odzieży oskarżonych krwią pokrzywdzonego wyklucza prawdziwość wersji P. G. i R. I. (2), że położyli się spać zanim W. W. został zraniony.

Ślady zabezpieczone na zewnątrz mieszkania (zaschnięta substancja koloru brązowego na płaskowniku nad trzecim stopniem schodów prowadzących z parteru na półpiętro – ślad 41 k.160; zaschnięta substancja koloru brązowego na powierzchni trzeciego stopnia opisanych schodów – ślad 42 k.161) nie dają podstaw do ustalenia, że pokrzywdzony został zraniony poza mieszkaniem, a tym samym do podważenia wiarygodności wersji prezentowanej przez J. P. (1). Z opinii z zakresu genetyki wynika, że z próbki pobranej ze śladu nr 42 wyizolowano męski DNA o profilu niezgodnym z profilem W. W.. Z kolei z próbki pobranej ze śladu 41 wyizolowano mieszaninę DNA, pochodzącego od co najmniej 3 osób. W mieszaninie tej ujawniono prawie wszystkie cechy DNA zgodne z cechami profilu DNA pokrzywdzonego. Interpretując uzyskane wyniki biegły stwierdził, że jedynie nie można wykluczyć obecności DNA W. W. w uzyskanej mieszaninie DNA (k.613). Nie ma zatem jednoznacznego potwierdzenia, pewności, że zabrudzenie zabezpieczone z płaskownika jako ślad nr 41 zawierało krew W. W.. Niezależnie od tego nie ma wystarczających przesłanek do ustalenia, że opisane zabrudzenia powstały w czasie, gdy miało miejsce przedmiotowe zdarzenie.

W ocenie Sądu opisane wyżej mankamenty wyjaśnień J. P. (1) nie uprawniają do zakwestionowania wiarygodności relacji w zasadniczej części, potwierdzającej winę P. G. i R. I. (2). Należy mieć na uwadze, iż wszyscy uczestnicy libacji byli pod wpływem alkoholu. Niewątpliwie mogło to zaowocować brakiem precyzji relacji, rozbieżnościami między nimi.

Sąd obdarzył wiarą zeznania P. W. (k. 130, 802) i J. W. (k.122, 447) co do okoliczności ich pobytu w mieszkaniu pokrzywdzonego w dniu 10 listopada 2015 roku, nie znajdując podstaw do kwestionowania wiarygodności relacji tych świadków. W ocenie Sądu zeznania te nie mają jednak zasadniczego znaczenia dla rekonstrukcji przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Świadkowie nie byli w stanie precyzyjnie wskazać godziny, o której opuścili mieszkanie pokrzywdzonego. Z ich relacji wynika jednak, że nastąpiło to w późnych godzinach popołudniowych, a najpóźniej we wczesnych godzinach wieczornych. Nie mogli oni zatem być naocznymi świadkami zranienia W. W., do którego doszło już po północy, a więc po upływie kilku godzin po opuszczeniu przez nich mieszkania pokrzywdzonego. W konsekwencji stwierdzić należy, że opisanej przez J. W. sytuacji (pokrzywdzony mówi „a!ć” gdy obok niego stoi P. G. trzymający nóż) nie można utożsamiać z przedmiotowym zdarzeniem. Relacja P. W. i J. W. jedynie w sposób pośredni uprawdopodobnia wersję J. P. (3). Z zeznań tych świadków wynika bowiem, że już w trakcie ich pobytu w mieszkaniu pokrzywdzonego P. G. szukał zwady, zaczepiał ich, manipulował nożem.

Nie budzące wątpliwości zeznania:

- M. B. (2) – która nie potrafiła stwierdzić, czy oskarżeni byli w sklepie w dniu 10 listopada 2015 roku (k.357a)
- M. F. – sąsiadki pokrzywdzonego, która w dniu zdarzenia nie słyszała z mieszkania W. W. niepokojących odgłosów (k.511)
- A. K. – który zaprzeczył, aby w dniu 10 listopada 2015 roku widział się z W. W., P. G. (k. 442)
- R. K., który nie pamiętał, czy feralnej nocy przebywał pod sklepem przy ul.(...), a jeśli tak, to czy spotkał tam pokrzywdzonego lub P. G.; prawdopodobnie jakiś czas w nocy z 10/11 listopada spędził z przyjaciółmi (k.576)
- M. K., która zaprzeczyła znajomości i jakimkolwiek kontaktom z P. G. (k.534)
- R. L. dotyczące okoliczności spotkania P. G. pod sklepem przy ul.(...), w dacie, której świadek nie był w stanie podać (k.413)
- P. M., dotyczące informacji przekazywanych mu przez inne osoby o śmierci W. W. (k.455a)
- J. P. (4) dotyczące bytności P. G. w lokalu, w którym pracowała (k.124)

- K. S., siostry ciotecznej pokrzywdzonego, na temat jej relacji z W. W. i okoliczności, w jakich dowiedziała się o jego śmierci (k. 64, 799)

- E. S. i T. S. o okolicznościach wizyty P. G. w dniu 31 października 2015 roku (k.347,358)

- A. S. – bezpośredniej sąsiadki pokrzywdzonego, z których wynika, że do czasu gdy zasnęła około godz.0:30 z mieszkania pokrzywdzonego dochodziły jedynie podniesione głosy pijanych, rozmawiających mężczyzn; około godz.22 – jej słyszała odgłosy świadczące o tym że ktoś wychodzi z mieszkania pokrzywdzonego, a po kilkunastu minutach wchodzi do mieszkania; przed zaśnięciem słyszała stukot, jakby w mieszkaniu pokrzywdzonego ktoś uderzył w drzwi lub ścianę (k.487)

- B. W. – przyrodniej siostry pokrzywdzonego o jej relacjach z W. W. i okolicznościach powzięcia wiadomości o jego śmierci (k.527)

- P. T. – autora notatki pooględzinowej, zawierającej jego osobiste interpretacje tego, co zauważył na miejscu zdarzenia (k.830)

nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do oceny prawnej zachowań przypisanych oskarżonym, Sąd zważył co następuje.

Odnosnie czynu P. G..

W aspekcie przedmiotowym czyn oskarżonego polegał na działaniu – zadaniu pokrzywdzonemu ciosu nożem i spowodowaniu w ten sposób obrażeń w postaci rany kłutej ramienia lewego z wylewami krwawymi oraz uszkodzeniem mięśnia naramiennego, a także niemal całkowitego przecięcia tętnicy ramiennej lewej, czego następstwem był masywny krwotok. Zaistniały u pokrzywdzonego stan stanowił chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk. Dalszym skutkiem działania oskarżonego była śmierć pokrzywdzonego, której przyczyną był masywny krwotok, będący następstwem niemal całkowitego przecięcia tętnicy naramiennej. Skutek bliższy (ciężki uszczerbek na zdrowiu) oraz skutek dalszy (śmierć W. W.) pozostawały w związku przyczynowo-skutkowym z działaniem oskarżonego. Zgon pokrzywdzonego był następstwem – w rozumieniu art. 156 § 3 kk – spowodowania przez oskarżonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego.

Od strony podmiotowej zachowanie oskarżonego charakteryzowało się umyślnością – w postaci zamiaru ewentualnego – co do spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu; następstwo w postaci śmierci pokrzywdzonego objęte było nieumyślnością.

W ocenie Sądu istnieją podstawy do przyjęcia, iż oskarżony obejmował zamiarem ewentualnym spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przemawiają za tym następujące okoliczności:

- sposób działania i rodzaj użytego narzędzia – oskarżony zadał uderzenie ze znaczną siłą, o czym świadczy spowodowanie rany, której kanał długości ok.12 cm przeszył ramię na wylot. Oskarżony użył do tego noża o stosunkowo długim ostrzu (ok.12 cm). Z uwagi na rodzaj użytego narzędzia, siłę ciosu jest oczywiste, iż skutkiem użycia noża będzie powstanie obrażeń, które wymagały udzielenia pokrzywdzonemu natychmiastowej pomocy lekarskiej – co jest istotnym argumentem przemawiającym za tym, iż oskarżony obejmował umyślnością skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (vide: Kodeks karny Część szczególna Komentarz pod red.Andrzeja Zolla; Zakamycze 1999 teza 24 do art.156);
- zachowanie oskarżonego po zadaniu uderzenia – oskarżony sprzeciwił się wezwaniu pogotowia ratunkowego, co zaproponował J. P. (1);

- oskarżony w chwili czynu znajdował się pod działaniem alkoholu – w tym kontekście jest prawdopodobne, że P. G. godził się na spowodowanie tak poważnych obrażeń, mimo, iż między nim a pokrzywdzonymi nie było wcześniej konfliktów;
- w chwili zadania ciosu pokrzywdzony miał na sobie kurtkę. Z tego powodu, jak również wskutek nietrzeźwości oskarżony nie miał możliwości zadania pokrzywdzonemu ciosu z taką precyzją, aby być pewnym, że spowoduje powstanie jedynie lekkich lub średnich obrażeń ciała. W szczególności oskarżony nie miał efektywnej możliwości kontrolowania, na jaką głębokość ostrze wniknie w ciało pokrzywdzonego;
- Chcąc spowodować u pokrzywdzonego obrażenia ciała, oskarżony nie podjął działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa wywołania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – przykładowo poprzez użycie innego narzędzia, zadanie ciosu z mniejszą energią.

Śmierć W. W. była skutkiem niezachowania przez oskarżonego reguł ostrożności, nie skodyfikowanych ale wynikających z generalnych zasad postępowania. Reguły te zabraniają zadawania innej osobie ciosów, zwłaszcza przy użyciu narzędzi, które ze względu na swoje właściwości mogą powodować obrażenia. Zważywszy na to, że pokrzywdzony i oskarżony w czasie zdarzenia znajdowali się pod działaniem alkoholu, W. W. miał ograniczone możliwości neutralizowania działań oskarżonego, z kolei P. G. miał ograniczoną możliwość kontroli nad siłą i celnością uderzenia. W tych warunkach wymagana ostrożność nakazywała, aby oskarżony w ogóle nie stosował siły fizycznej wobec pokrzywdzonego w jakiegokolwiek postaci, w szczególności zaś powstrzymał się od zadawania uderzeń nożem.

Konsekwencją niezachowania przez oskarżonego ostrożności wymaganej w danej sytuacji była śmierć pokrzywdzonego.

Brak dostatecznych przesłanek do jednoznacznego ustalenia, iż P. G. przewidywał możliwość spowodowania śmierci pokrzywdzonego. Niewątpliwie jednak spowodowanie skutku w postaci śmierci było możliwe do przewidzenia. Nie ma bowiem podstaw do wnioskowania, iż zaistnienie tego skutku było konsekwencją atypowego układu sytuacyjnego; przeciwnie – prawdopodobieństwo spowodowania śmierci poprzez zadanie ze znaczną siłą ciosu nożem – o ostrzu długości kilkunastu centymetrów – jest stosunkowo duże.

Reasumując, swoim zachowaniem polegającym na umyślnym spowodowaniu u pokrzywdzonego choroby realnie zagrażającej życiu oraz nieumyślnym spowodowaniu śmierci W. W., oskarżony wyczerpał przedmiotowe i podmiotowe znamiona występkę z art. 156 § 3 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk.

W dniu 6 sierpnia 2012 roku P. G. zakończył odbywanie kary łącznej 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin – Wschód z siedzibą w Ś. sygn.akt II K 160/11, obejmującą skazanie za czyn z art. 190 § 1 kk w zw.z art. 64 § 1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, popełnione z zastosowaniem groźby użycia przemocy (odpis wyroku k.389, obliczenie kary k.390, zawiadomienie o zwolnieniu k.391). Przepisanego w niniejszej sprawie, popełnionego z zastosowaniem przemocy oskarżony dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne w sprawie sygn.akt II K 160/11. Przypisanego czynu oskarżony dopuścił się więc w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 kk.

Postępowanie w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu P. G. w pkt.II należało umorzyć na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 kpk.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego P. G. po umyślnym zranieniu pokrzywdzonego, polegające na zaniechaniu udzielenia pomocy W. W., należy traktować jako współukarany czyn następczy. Sąd podzielił tym samym dominujący w judykaturze i doktrynie pogląd, iż w przypadku następczego zaniechania pomocy ofierze pobicia mamy do czynienia z czynem współukaranym, a zachowanie to należy traktować jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary. Zgodnie z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2009 roku w sprawie IVKK 98/09, stwierdzenie zaistnienia pomijalnego zbiegu przestępstw (w niniejszej sprawie w postaci współukaranego czynu

następczego) obliguje do umorzenia postępowania karnego, gdyż stanowi on inną okoliczność wyłączającą ściganie karne w rozumieniu przepisu art. 17 § 1 pkt 11 kpk.

Odnosnie czynów J. P. (1) i R. I. (2).

W aspekcie przedmiotowym zachowanie oskarżonych polegało na zaniechaniu podjęcia możliwych działań na rzecz zapobiegnięcia utraty życia przez pokrzywdzonego w sytuacji, w której wskutek zranienia nożem, życie W. W. znalazło się w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Od strony podmiotowej zachowanie oskarżonych cechowała umyślność. Oskarżeni wiedzieli, że pokrzywdzony został zraniony, krwawi, a tym samym jego życie może być zagrożone. Pomimo tego oskarżeni w sposób świadomy zaniechali wezwania pogotowia ratunkowego lub podjęcia innych działań ratujących pokrzywdzonego.

W konsekwencji ocenić należy, że oskarżeni wyczerpali przedmiotowe i podmiotowe znamiona występku z art. 162 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonym karę, Sąd miał na uwadze, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonych oraz by uwzględniała zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art. 53 § 1 i 2 kk.

Oceniając stopień zawinienia oskarżonych, Sąd miał na uwadze, że w sprawie nie zachodziły okoliczności ograniczające ich swobodę wyboru i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W szczególności oskarżeni (uwzględniając poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego, społecznego, stan wiedzy, doświadczenia, zdolność odbioru bodźców, informacji oraz ich analizy); nie mieli ograniczonej możliwości rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu; nie mieli ograniczonej możliwości podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania (zważywszy na działanie oskarżonych w normalnej sytuacji motywacyjnej); nie mieli ograniczonej możliwości faktycznego sterowania swoim postępowaniem w wykonaniu powziętej decyzji. Wprawdzie J. P. (1) podnosił, że nie wezwał pogotowia ratunkowego z obawy przed reakcją P. G., to jednak okoliczność ta nie ma znaczenia dla jego odpowiedzialności. J. P. (1) opuścił mieszkanie pokrzywdzonego wkrótce po jego zranieniu i miał możliwość wezwania pomocy nawet bez wiedzy P. G..

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej przestępstwa przypisanego oskarżonemu **P. G.** jest znaczny. Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra (życie pokrzywdzonego), nieodwracalność negatywnych skutków zachowania oskarżonego, działanie bez powodu, pod wpływem alkoholu, w mieszkaniu pokrzywdzonego, nieudzielenie pomocy rannemu W. W.. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił ponadto uprzednią karalność oskarżonego (k.334), popełnienie przestępstwa w warunkach opisanych w art. 64 § 1 kk, jego właściwości i warunki osobiste (oskarżonego cechują dysocjalne zaburzenia osobowości, skłonność do zachowań gwałtownych, brakuje mu jakiegokolwiek refleksji nad swoim postępowaniem, podchodzi on całkowicie obojętnie do zaburzeń w swoim zachowaniu), poprawne zachowanie w trakcie izolacji (k.472).

Fakt popełnienia przez P. G. kolejnego przestępstwa, pomimo uprzedniej karalności, odbicia kary pozbawienia wolności w innej sprawie świadczy o tym, że czyn przypisany oskarżonemu w niniejszej sprawie nie ma charakteru incydentalnego, odbiegającego od dotychczasowego sposobu życia. Fakt ten – w kontekście przytoczonych wyżej okoliczności – wskazuje na potrzebę poddania oskarżonego długotrwałemu oddziaływaniu w warunkach zakładu karnego, celem wdrożenia go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, ukształtowania w nim przekonania o nieopłacalności popełniania przestępstw oraz zasadność izolowania oskarżonego dla uniemożliwienia mu popełniania przestępstw. Wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności trwającej kilka lat jest celowe także po to, aby utrwalić w społeczeństwie przekonanie, iż popełnienie tego rodzaju przestępstwa, jakiego dopuścił się oskarżony, spotykać się będzie ze zdecydowaną reakcją.

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej przestępstw przypisanych **R. I. (2) i J. P. (1)** jest znaczny, zważywszy na rodzaj i charakter naruszonego dobra (życie i zdrowie człowieka), obojętność na los człowieka, z którym łączyły ich więzi towarzyskie i którego gośćmi byli w czasie, gdy doszło do przedmiotowego zdarzenia. Wymierzając im karę, Sąd miał także na wadze, że w chwili czynu byli pod wpływem alkoholu. Sąd uwzględnił uprzednią karalność J. P.

(1) za przestępstwo z art. 178a § 1 kk na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat (k.339) i popełnienie przestępstwa w okresie próby (trwającym do 15 maja 2017 roku), a także wielokrotną karalność R. I. (2) w tym na kary pozbawienia wolności (k.316, 370, 392, 393, 395). Upřednia karalność J. P. (1) na karę pozbawienia wolności wykluczała możliwość warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, gdyż do dnia orzekania nie doszło do zatarcia skazania.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk oceniając, że z uwagi na wymierzenie oskarżonym kar bezwzględnego pozbawienia wolności, w kontekście ich aktualnej i prognozowanej sytuacji materialnej, uiszczenie kosztów byłoby dla nich zbyt uciążliwe.